

Jak się bronić przed ustawą dezubekizacyjną [INFORMATOR]

Leszek Kostrzewski



©Agencja Gazeta

Funkcjonariusze CBS (Fot. Bartosz Bobkowski / Agencja Gazeta)

Ustawa dezubekizacyjna znalazła się w Trybunale Konstytucyjnym, a to oznacza, że emeryci, którzy poskarżyli się do sądu, będą musieli poczekać nawet dwa lata na wyrok.

Funkcjonariusze, którym obniżono świadczenie, z niecierpliwością czekali na pierwszy wyrok w sprawie ustawy dezubekizacyjnej. Sąd Okręgowy Wydział Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie 24 stycznia 2018 r. rozpatrywał skargę byłej policjantki, która w PRL-u kilka lat przepracowała na stanowisku urzędniczym w MSW. Obcięto jej emeryturę o ponad 1 tys. zł.

Sąd nie wydał wyroku, ale zamiast tego postanowił się zwrócić do Trybunału Konstytucyjnego z pytaniem, czy dezubekizacja nie narusza ustawy zasadniczej oraz podstawowych zasad prawnych – zasady niedziałania prawa wstecz oraz zasady niekarania dwa razy za ten sam czyn.

„Sąd uznał (...), iż występują istotne i uzasadnione wątpliwości co do zgodności wskazanych przepisów z Konstytucją RP” – czytamy w uzasadnieniu.

Sędziowie zwracają uwagę, że już raz w 2009 r. tym samym funkcjonariuszom obniżono emerytury (zmniejszono wskaźnik wymiaru emerytury z 2,6 do 0,7 proc. za służbę do 1990 r.), ale nikt nie karał obniżką świadczeń za służbę na rzecz wolnej Polski po 1990 r.

Teraz – zdaniem sądu okręgowego – „mogą powstać wątpliwości, czy nie łamie zasady zaufania do państwa i prawa prawodawca, który ponownie obniża świadczenia emerytalne i rentowe tej samej grupie osób, przy czym – czyniąc to po raz drugi – zdaje się naruszać szereg zasad i wartości konstytucyjnych, w tym w szczególności przekraczając dozwolone Konstytucją RP i standardami międzynarodowymi granice, naruszając istotę prawa do zabezpieczenia społecznego”.

To działanie represyjne

Sąd pyta: „Czy zasługuje na zaufanie prawodawca, który obniża świadczenia emerytalne i rentowe funkcjonariuszom, którzy wypracowali je również po 31 lipca 1990 r., w służbie niepodległej Polsce, świadczonej na takich samych zasadach, na jakich wypracowywali je po raz pierwszy funkcjonariusze przyjęci do służby po tej dacie?”. I odpowiada: „Takie działanie wydaje się mieć charakter represyjny i dyskryminacyjny i może stanowić zaprzeczenie zasady zaufania obywateli do państwa”. Zdaniem sądu (który powołuje się na wyrok TK z 2010 r.) „emerytury nabyte od 1 sierpnia 1990 r. w żadnym razie nie mogą być traktowane jako nabyte w sposób niesłuszny czy niesprawiedliwy”. Co więcej, „ani w czasie, gdy pozytywnie zweryfikowani funkcjonariusze podejmowali służbę dla wolnej Polski, ani w żadnym okresie aż do 2016 r. organy państwa zawierające z nimi umowę nie sygnalizowały, że mogą być oni traktowani gorzej od funkcjonariuszy nowo przyjętych, szczególnie że ich służba po tej dacie była taka sama: wymagano od nich takiej samej dyspozycyjności, zaangażowania, narażania zdrowia i życia”.

Dwa lata czekania

Zwrócenie się sądu do Trybunału spowodowało, że inni skarżący się na ustawę dezubekizacyjną będą musieli dłużej poczekać na wyrok. Sądy zawieszają postępowania do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez TK.

Skargi złożyło do sądu blisko 8 tys. funkcjonariuszy. Pytanie prawne jest w Trybunale Konstytucyjnym. Przewodniczącą składu orzekającego ma być prezes Trybunału Julia Przyłębska. Nie wyznaczono jeszcze terminu rozprawy.

Trybunał może zająć się ustawą w 2019 r., ale równie dobrze może to być 2020 r. Funkcjonariusze na wyrok będą musieli poczekać nawet dwa lata.

Gdzie się odwołać

Funkcjonariusze mogą korzystać z pełnej drogi odwoławczej. Od decyzji Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA zmniejszającej emeryturę każdy może się odwołać sam do Sądu Okręgowego w Warszawie (XIII Wydział Ubezpieczeń Społecznych), w przypadku przegranej – złożyć apelację, a ostatecznie – skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego.

MSWiA odpisało nam, że „odwołania do sądu są przekazywane przez Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA (ZER MSWiA) bez pośrednictwa MSWiA, a także bez konieczności stanowiska MSWiA do każdego odwołania. Organem właściwym do wydawania decyzji w sprawach ustalenia wysokości świadczeń z zaopatrzenia emerytalnego jest Dyrektor ZER MSWiA”. Dalej resort wyjaśnia, że „zgodnie

z przepisami kodeksu postępowania cywilnego ZER MSWiA dokonuje ponownej analizy i oceny sprawy (czyli odwołania) we własnym zakresie, zarówno pod względem prawnym, jak i formalnym. W przypadku stwierdzenia braku podstaw do zmiany lub uchylecia decyzji odwołanie wraz z odpowiedzią organu emerytalnego i aktami sprawy przekazywane jest bez zbędnej zwłoki do właściwego sądu”.

Do ZER MSWiA wpłynęło blisko 25 tys. odwołań od decyzji ponownie ustalających wysokość świadczenia osobom pełniącym służbę na rzecz państwa totalitarnego.

Pomoc RPO

Składający odwołania do MSWiA oraz do sądu powołują się na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z 2009 r. stwierdzające, że „każdy funkcjonariusz organów bezpieczeństwa Polski Ludowej, który został zatrudniony w nowo tworzonych służbach policji bezpieczeństwa, ma w pełni gwarantowane, równe prawa z powołanymi do tych służb po raz pierwszy od połowy 1990 r., w tym równe prawa do korzystania z uprzywilejowanych zasad zaopatrzenia emerytalnego”, zaś „służba w organach suwerennej Polski po roku 1990 także traktowana jest jednakowo, bez względu na to, czy dany funkcjonariusz uprzednio pełnił służbę w organach bezpieczeństwa Polski Ludowej, czy też nie”.

Początkowo Ministerstwo Sprawiedliwości chciało, aby każdy funkcjonariusz mógł się odwoływać do sądów na terenie zamieszkania. Ostatecznie się z tego wycofano i wszystkimi sprawami będzie się zajmował Sąd Okręgowy w Warszawie.

Ministerstwo przydzieliło mu 30 dodatkowych etatów sędziowskich, 15 etatów asystenckich i 74 etaty urzędnicze.

W sądzie funkcjonariuszy będzie wspierał rzecznik praw obywatelskich, do którego wpłynęło 1450 wniosków o pomoc. Wielu emerytów nie dostało jeszcze decyzji MSWiA w sprawie odwołania, a to uniemożliwia RPO przystąpienie do sprawy. – Moment, w którym będziemy przygotowywali pismo procesowe, nastąpi po otrzymaniu przez emerytów odpowiedzi Zakładu Emerytalno-Rentowego MSWiA na odwołanie do sądu. Musimy mieć bowiem argumenty organu, z którymi można będzie podjąć polemikę – tłumaczy Tomasz Oklejak, naczelnik Wydziału ds. Żołnierzy i Funkcjonariuszy w biurze rzecznika.

Artykuł 8a

Dopóki sprawy w sądzie są zawieszane do czasu wydania orzeczenia przez TK, jedyną szansą, aby mieć szybko przywróconą pełną emeryturę, jest odwołanie się do szefa MSWiA.

Art. 8a ustawy daje ministrowi możliwość odstąpienia od dezubekizacji, jeżeli ktoś krótko pracował (tzw. krótkotrwała służba) w aparacie represji, wspierał opozycję lub po 1990 r. szczególnie zasłużył się dla wolnej Polski.

Problem w tym, że nie wiadomo, co to znaczy „krótkotrwała służba”. Resort przyznaje, że jest to „przesłanka nieostra” i każda sprawa podlega indywidualnej ocenie.

– Do końca grudnia 2017 r. do ministerstwa wpłynęło 3976 wniosków złożonych w trybie art. 8a ustawy. Obecnie w toku jest 3857 postępowań administracyjnych w trybie art. 8a. Czas postępowania administracyjnego zależy od okoliczności danej sprawy.

Radykalne cięcia

Emerytury są zmniejszane od 1 października 2017 r.

Podstawa wymiaru emerytury wynosi 0 proc. za każdy rok służby w organach bezpieczeństwa państwa w latach 1944-90. Renty są obniżane o 10 proc. za każdy rok pracy w PRL. Dotyczy to zarówno tych funkcjonariuszy, którzy pracowali tylko w PRL, jak i tych, którzy służyli po 1990 r.

Byli funkcjonariusze organów bezpieczeństwa PRL nie mogą dostawać więcej, niż wynosi średnia emerytura lub renta wypłacana przez ZUS. Emeryci – do 2100 zł brutto, czyli ok. 1700 zł na rękę, a renciści – maksymalnie 1640 zł brutto. Ci, którzy służyli tylko w PRL-u, dostaną emeryturę minimalną – 850 zł na rękę.

Funkcjonariusze nadal będą mogli pobierać dodatek pielęgnacyjny przysługujący po ukończeniu 75 lat. Ich świadczenie będzie podlegać waloryzacji.

Cięcie objęło też renty rodzinne wypłacane żonom czy dzieciom po zmarłych pracownikach specsłużb PRL.

Rodziny byłych pracowników SB mogą dostawać nie więcej niż 1800-1850 zł brutto.

Jaka służba jest karana

Obniżki świadczeń mogą się spodziewać osoby, które służyły „na rzecz totalitarnego państwa”. Ustawodawca wyjaśnia, że chodzi o tych, którzy od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r. służyli w cywilnych i wojskowych instytucjach i formacjach wymienionych w art. 13b ustawy. Organów jest 65. Znacznie więcej niż w obowiązującej ustawie lustracyjnej.

Oto najważniejsze:

- Resort Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego,
- Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego,
- Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego,
- jednostki organizacyjne podległe organom, o których mowa w poprzednich trzech punktach, w szczególności jednostki Milicji Obywatelskiej w okresie do 14 grudnia 1954 r.,
- służby i jednostki organizacyjne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i ich poprzedniczki oraz ich odpowiedniki terenowe.

Wojsko do obniżki

Obniżki świadczeń będą dotyczyć tych funkcjonariuszy, którzy służyli w „jednostkach organizacyjnych Ministerstwa Obrony Narodowej i ich poprzedniczkach”, m.in.:

- Informacji Wojskowej oraz podległych jej jednostkach terenowych, w tym organach informacji Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” oraz organach informacji Wojskowego Korpusu Górniczego,
- Wojskowej Służbie Wewnętrznej, w tym w Zarządzie Wojskowej Służby Wewnętrznej Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Wojsk Ochrony Pogranicza oraz jego poprzednicze,
- Zarządzie II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego,
- innych służbach Sił Zbrojnych prowadzących działania operacyjno-rozpoznawcze lub dochodzeniowo-śledcze, w tym w rodzajach broni oraz w okręgach wojskowych.

Studia też mieszczą się w ustawie

Za służbę na rzecz totalitarnego państwa uznano również odbywanie szkolenia zawodowego w szkołach i na kursach Służby Bezpieczeństwa, obsługę gabinetu

ministra spraw wewnętrznych, Biura Rejestracji Cudzoziemców, Zarządu Kontroli Ruchu Granicznego, Inspektoratu Operacyjnej Ochrony Elektrowni Jądrowej w Żarnowcu oraz departamentu PESEL.

Przewidziane są także obniżki emerytur i rent wykładowców, studentów i słuchaczy Centrum Szkolenia MSW, Szkoły Oficerskiej MSW w Legionowie i Szkoły Chorążych Milicji. Jest też Biuro Ochrony Rządu, wcześniej niezaliczane do bezpieczeństwa.

Obniżki emerytury mogą się spodziewać lekarze pracujący w szpitalach resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, którzy byli na etacie funkcjonariuszy.

Za to osoby służące w Zmotoryzowanych Odwodach Milicji Obywatelskiej (ZOMO) nie będą miały obniżonych świadczeń.

Co z milicją

Jeśli ktoś przez całe życie służył w MO, nie spotka go żadna kara. Jeśli z MO przeszedł do SB albo z SB do MO albo był słuchaczem szkoły oficerskiej będzie podlegał pod ustawę dezubekizacyjną.

Karani będą też funkcjonariusze wydziału łączności komend wojewódzkich Milicji Obywatelskiej, bo w latach 80. wydziały łączności przeszły pod kuratelę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W końcu ustawa obejmie osoby służące w MO w latach 1945-54.

Przykład. Pan Leszek, oficer antyterrorysta. W latach 1985-90 był milicjantem i pracował jako operator maszyny cyfrowej w biurze C MSW. Emeryturę będzie miał obniżoną. Emerytury nie będzie miał obniżonej pan Henryk, który był milicjantem w latach 1968-88 i pracował w drogówce.

Jeden dzień

Ustawa zakłada obniżki emerytur funkcjonariuszy służb i policjantów, którzy choć jeden dzień przepracowali w Służbie Bezpieczeństwa, instytucji podlegającej komunistycznemu MSW lub specsłużbach MON. Nie ma znaczenia, że po weryfikacji przeszli do pracy w Urzędzie Ochrony Państwa, policji czy innych służbach mundurowych i służyli dla wolnej Polski.

Kto nie będzie karany dezubekizacją

Za służbę na rzecz totalitarnego państwa nie będzie uznawana służba w organach państwowych, która rozpoczęła się po raz pierwszy nie wcześniej niż 12 września 1989 r., oraz służba, której obowiązek wynikał z przepisów o powszechnym obowiązku obrony.

Emerytury nie będzie miał też zmniejszanej ktoś, kto mimo że pełnił służbę np. w SB, „udowodni, że przed rokiem 1990 bez wiedzy przełożonych podjął współpracę i czynnie wspierał osoby lub organizacje działające na rzecz niepodległości Państwa Polskiego”.

„Za środki dowodowe ustawodawca uznał zarówno informacje Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu o przebiegu służby danego funkcjonariusza na rzecz totalitarnego państwa – jak i inne dowody, w szczególności wyrok skazujący, choćby nieprawomocny, za działalność polegającą na podjęciu, bez wiedzy przełożonych, czynnej współpracy z osobami lub organizacjami działającymi na rzecz niepodległości Państwa Polskiego w okresie służby na rzecz totalitarnego państwa”. Jest też artykuł mówiący o tym, że

w jednostkowych przypadkach MSWiA może odstąpić od decyzji o obniżce, uznając szczególne zasługi funkcjonariusza dla demokratycznej Polski.

Projekt obywatelski

22 marca w Sejmie odbyło się pierwsze czytanie projektu obywatelskiego przygotowanego m.in. przez Federację Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP.

Chodzi w nim o przywrócenie stanu sprzed ustawy dezubekizacyjnej. Autorzy projektu proponują, aby za lata od 1944 r. do 12 września 1989 r. funkcjonariusze pełniący służbę w organach bezpieczeństwa państwa za każdy rok służby mieli naliczane po 1,3 proc. podstawy wymiaru emerytury, czyli tak jak mają cywile w systemie powszechnym w ZUS. Natomiast każdy rok służby po 12 września 1989 r., (a także w tzw. okresach równorzędnych) miałby wskaźnik 2,6 proc. podstawy wymiaru. Po wejściu w życie projektu obywatelskiego Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA automatycznie wszcząłby z urzędu w ciągu 6 miesięcy postępowanie w sprawie „ponownego ustalenia wysokości emerytury i renty” i wyliczałby emeryturę w wysokości obowiązującej przed obniżką. Autorzy projektu zapewniają, że z powodów prawnych nie mogą się domagać od państwa zwrotu dla funkcjonariuszy pieniędzy, które ci tracą od października 2017, pobierając niższą emeryturę. Chcą jedynie, aby wraz z wejściem w życie projektu obywatelskiego emerytury znów były podwyższone.

To nie koniec. Renty rodzinne (tzw. wdowie) po zmarłym emerycie lub renciście byłyby naliczane od świadczenia przysługującego zmarłemu jeszcze przed ustawą dezubekizacyjną. Renta rodzinna nie mogłaby być jednak niższa niż renta inwalidzka II grupy. Natomiast w przypadku śmierci lub zaginięcia funkcjonariusza renta rodzinna wynosiłaby tyle samo co renta inwalidzka I grupy, która przysługiwałaby funkcjonariuszowi w dniu jego śmierci lub zaginięcia. Projekt obywatelski odrzucono już po pierwszym czytaniu. „Za” głosowały PiS i Kukiz'15.

(przedruk artykułu za zgodą Autora)